Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspad. miesięcznie 1,80 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, ... pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa ... pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,... — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 88 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 30 lipca 1932 r. | Rok XII

Morze na święto i na dzień powszedni

NAKAZ UCZUCIA I WYMOGI ROZUMU.

W dniu ostatnim miesiąca lipca setki pociągów ze wszystkich krańców Polski zdążać będą ku Gdyni i polskiemu wybrzeżu morskiemu.

Tysiące, dziesiątki tysięcy ludności polskiej podąży na północ, by na własne oczy oglądać to MIASTO-DZIWO, DŹWIGNIĘTE Z NIEBYTU WOLĄ NARODU POLSKIEGO, by wzrok swój skąpać w migotliwej dali morskiej, by w płuca swe wciągnąć rzeźwiący powiew, który idzie z bezkresnych obszarów.

Dnia 31-go lipca w Gdyni odbędą się uroczystości pierwszego w niepodległej Polsce „ŚWIĘTO MORZA".

Miejmy nadzieję, że to święto pogłębi zainteresowanie się morzem wśród najszerszego ogółu polskiego, że będzie ono pierwszem w serji corocznych obchodów, które dadzą możność każdemu mieszkańcowi Polski wchłonąć w siebie oddech morza i skąpać oczy w jego sinej dali.

Kilka choćby godzin pobytu nad morzem uczyni z pewnością więcej dla zrozumienia problemu morskiego, aniżeli najwymowniejsza propaganda ustna lub drukowana.

Jest COŚ MAGNETYCZNEGO W BEZBRZEŻNEJ DALI MORSKIEJ.

Jedno rzucone w nią spojrzenie mówi nam więcej, aniżeli setki rozpraw i artykułów: oto GOŚCINIEC SZEROKI NA ŚWIAT CAŁY; OTO DROGA OTWARTA DLA WSZYSTKICH I DO WSZYSTKICH.

Wielką winą przodków naszych było, że od tego szerokiego gościńca pozwolili się odepchnąć, że nie wzięli na barki własne ciężkiego, ale szlachetnego i krzepiącego trudu wykorzystania bezkresnej drogi morskiej ku najdalszym lądom i ludom.

Wielkiem zadaniem pokolenia współczesnego w Polsce, któremu dane było szczęście stanąć znowu na własnem wybrzeżu morskiem, jest POZYCJE POLSKI NAD MORZEM UTRWALIĆ, MORZE UKOCHAĆ Z RÓWNĄ SIŁĄ, Z JAKĄ KOCHAMY SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ. Albowiem niepodległość nasza jest związana ściśle z naszym dostępem do morza.

Prawda ta głęboko wkorzeniona być winna w świadomości każdego Polaka, jako aksjomat, któremu nikomu dowodzić nie potrzeba. Wtedy dopiero morze stanie się dla nas nietylko przedmiotem myśli odświętnej i sentymentalnego westchnienia, ale OBOWIĄZKIEM DNIA POWSZEDNIEGO I CELEM CODZIENNEGO TRUDU.

Prozaiczne wysiłki pracy powszedniej polskiego rolnika, przemysłowca, rzemieślnika coraz ściślej i mocniej WIĄŻĄ SIĘ Z MORZEM.

Trudno układają się nasze stosunki z sąsiadami lądowymi, musimy szukać dalszego „sąsiedztwa" dla zbytu swych towarów poza dalekiemi morzami. DOSTĘP DO MORZA JEST TEDY DLA POLSKI NIETYLKO KWESTJĄ SENTYMENTU NARODOWEGO, CZY AMBICJI PAŃSTWOWEJ, ALE — KWESTJĄ NIEZALENOŚCI GOSPODARCZEJ, NA KTÓREJ GRUNTUJE SIĘ NIEPODLEGŁOŚĆ POLITYCZNA.

Ci, którzy CHCIELIBY ODEPCHNĄĆ POLSKĘ OD MORZA, PRAGNĄ UCZYNIĆ TO, BY POPROSTU NAS UDUSIĆ. DLATEGO PROBLEM MORZA DLA POLSKI TO NIETYLKO KWESTJA UCZCIWA, ALE — KWESTJA ELEMENTARNEGO ROZUMIENIA WARUNKÓW BYTU, ROZWOJU I PRZYSZŁOŚCI NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO.

Zarówno wrogowie, jak i przyjaciele nasi wiedzieć i rozumieć to winni, że POLSKA NIE DA WYDRZEĆ SOBIE DOSTĘPU DO MORZA, JAK NIE DA WYDRZEĆ SOBIE ŻYCIA NIEPODLEGŁEGO. — Asper.

—o—

KATASTROFY NA MORZU.

Sztokholm. PAT. Jak donosi prasa szwedzka, według zdania kół marynarskich, parowiec niemiecki „Rente", który zatonął 25 bm., zderzył się z sowiecką łodzią podwodną, która również zginęła w tej katastrofie. Udało się stwierdzić, że parowiec „Renate" zderzył się pod powierzchnią wody z jakimś dużym przedmiotem. Żadnych szczątków na wodzie nie dostrzeżono.

—o—

PRZY BRZEGACH SZWECJI. OKRĘTY SOWIECKIE

Sztokholm. PAT. Parowiec szwedzki zauważył krążownik sowiecki i sowiecki statek szkolny „Komsomolec" w pobliżu wód terytorjalnych Szwecji na zachód od wyspy Gotland.

Przed nowym przewrotem w Niemczech

Z niedzieli na poniedziałek nastąpi pochód Hitlerowców na Berlin

Sztandar hitlerowski będzie urzedową flagą Rzeszy

Wiedeń. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Od kilku dni krążą pogłoski, jakoby narodowi socjaliści na wypadek niepomyślnego wyniku wyborów, **być może już w nocy po wyborach, będą próbowali za pomocą gwałtu utworzyć rząd narodowo-socjalistyczny.**

Sam Hitler, jak sądzą w Berlinie, nie wdałby się w tak ryzykowne przedsięwzięcie, jednakże inni przywódcy narodowo-socjalistyczni zdradzają tego rodzaju tendencję.

W ostatnich dniach przemawiano jawnie na kilku zgromadzeniach narodowo-socjalistycznych o tych planach przewrotowych. Tak np. poseł narodowo-socjalistyczny Rust stwierdził, że **naród niemiecki musi sobie zdać jasno sprawę z tego, iż po dniu 31 lipca będzie mógł rządzić tylko Hitler, bez względu na to jak wypadną wybory.**

Poseł Billkens, przemawiając na zgromadzeniu w Brunświku, zaznaczył, że nadszedł czas, **by narodowi socjaliści objęli władzę. Po wyborach w dniu 31 lipca nastąpi pochód na Berlin.**

Berlin. (Pat). Na odbytem ostatnio zgromadzeniu narodowych socjalistów jeden z mówców, jak donosi „Abend", oświadczył lm. in.: **żądamy, aby ulica należała do narodowych socjalistów. Do niedzieli Papen może pozostać u steru rządów, w poniedziałek jednak oddać musi władzę polityczną Hitlerowi. Gdy, gotowi jesteśmy wziąć ją sobie sa-**

Jeśliby nie zechciał nam oddać władzy. Wywalczymy sobie władzę tak samo legalnemi środkami, jak zdobywano ją w listopadzie 1918 roku. Bez względu na to, co się stanie w najbliższych dniach zdecydowani jesteśmy stoczyć bitwę w wyborach, lub pozo niemi.

Z końcem sierpnia sztandar z hitlerowską swastyką musi powiewać jako flaga państwowa z pałacu prezydenta Rzeszy.

Berlin. PAT. „Vorwaerts" donosi, że na niedzielę skoncentrowanych ma **być we Wrocławiu 15 tys. szturmowców hitlerowskich.**

Dotychczas przybyło już **2 tysiące uzbrojonych** członków oddziałów szturmowych, którzy rozkwaterowani zostali w mieszkaniach zwolenników partji narodowo-socjalistycznej.

Tragedja na dnie morza

70 LUDZI UTONĘŁO — ŻAŁOBA W NIEMCZECH — NAJWIĘKSZY CIOS JAKI DOTKNĄŁ MARYNARKĘ NIEMIECKĄ PO WOJNIE.

Berlin, 28. VII. PAT. Szkolny okręt żaglowy „Niobe" niemieckiej marynarki państwowej **wywrócony został przez trąbę morską w pobliżu okrętu sygnalizacyjnego, zakotwiczonego niedaleko wyspy Fehrman na Bałtyku.** Okręt w ciągu 4 minut zatonął.

Na pokładzie „Niobe" **znajdowało się w chwili katastrofy 100 ludzi załogi, w tem 6 oficerów, z których 40 wyratowały** przejeżdżające parowce.

Berlin. PAT. Wielka katastrofa statku „Niobe", która pochłonęła 69 ofiar **okryła żałobą całe Niemcy. Na gmachach rządowych w Berlinie, jak również na prowincji powiewają flagi żałobne.**

Pod adresem kierownictwa marynarki i ministerstwa Reichswehry napływają liczne depesze kondolencyjne z kraju i z zagranicy. M. in. depesze nadesłali: Prezydent Hindenburg, Kanclerz Rzeszy i Rządy poszczególnych krajów związkowych. Na ręce Prezydenta Rzeszy nadeszły depesze od króla włoskiego i króla duńskiego. Ambasador francuski złożył na ręce ministra spraw zagranicznych kondolencję w imieniu Francji.

Komunikat urzędowy wyjaśnia, że **przyczyną katastrofy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, była siła wyższa i że brak jakichkolwiek danych co do ewentualnej winy kierownictwa okrętu.** Na miejsce katastrofy rozpoczęto prace nad wydobciem okrętu. Nad okolicą **krążyły przez szereg godzin samoloty duńskie w poszukiwaniu ofiar.** Dotychczas nie zdołano wyznaczyć dokładnie miejsca, gdzie leży okręt i **nie natrafić na ślad zaginionych.**

Krążownik „Królewiec" przybył z 40-u wyratowanymi członkami załogi statku „Niobe" do Kilonji. Na rozkaz dowództwa marynarki wszyscy zostali izolowani w koszarach. **Zatonięcie statku „Niobe" uważane jest za największy cios, jaki dotknął po wojnie marynarkę niemiecką.** Zgodnie z przepisami regulaminu, wdrożone zostały oficjalne dochodzenia, po zakończeniu, których nastąpi ogłoszenie listy ofiar. Od wyniku dochodzeń **zależy również, czy komendant statku postawiony zostanie przed sądem wojennym.**

Skróty

* Gdańsk. W dniu wczorajszym podczas kąpieli na wybrzeżu gdańskiem 17 letni A. Steingreber i 21-letnia F. Nagel natrafili na głębię i utonęli.

* Budapeszt. Koło Scorna nad granicą czeską 70 robotników rolnych zachorowało na tyfus. Władze poczyniły wszelkie kroki celem zapobieżenia rozszerzeniu się epidemji.

* Gdańsk. Podczas pochodu hitlerowców napadło kilku z nich na pewnego socjalistę, zrywając mu odznakę socjalistycznego klubu sportowego i wywołując bójkę.

—o—

ZBIEGLI Z WIĘZIENIA.

Białystok, (Pat). W dniu 24 bm. o g 4.45 z więzienia śledczego w Ostrołęce zbiegło czterech więźniów kryminalnych: Józef Zieliński, Kazimierz Gorgolik, Bolesław Gołowiec i Piotr Dąbkowski.

—o—

„FABRYKA" MONET.

Białystok (Pat). Przy ul. Łąkowej w Białymstoku w mieszkaniu Osińskiego Zygfryda znaleziono 57 sztuk odlanych monet 1-złotowych oraz całkowity komplet przyrządów do fabrykacji monet.

—o—

NAPAD MOTYLI NA NOWY JORK.

Nowy York. (Pat.) W tych dniach spadła na Nowy York chmara białych motylów nocnych. Ćmy te leciały chmurą tak gęstą, że na przestrzeni wielu kilometrów przesłaniały światła jak gęsta śnieżyca i utrudniały posuwanie się naprzód samochodów.

*

TRAGEDA ŻYCIA INDYJSKIEGO.

KAP. Ukazała się książka o Indjach napisana przez długoletniego misjonarza i biskupa katolickiego O. Rossillon pod tytułem: Tragedja życia indyjskiego. Wszyscy ci, kktórych interesuje tajemnica Indyj, znajdą na tych stronach więcej prawdy niż w pracach, napisanych przez badaczy lub podróżników.

„Wewnętrzne dramaty, zawarte w tej książce — pisze autor w przedmowie — są jedynie **odblaskiem, wyrażonym codziennem życiem, dramatu innego, głębszego i bardziej istotnego. Jest nim tragedja nawrócenia Indyj.**

Głównemi przeszkodami na drodze nawrócenia są: organizm społeczny kast, w których ludność Idyj trwa od wieków, mocno zakorzeniony wpływ religji miejscowej, **która pomimo swego braku logiki, swych naiwnych legend, swych praktyk pogańskich, swej obojętności w stosunku do pojęć moralnych, jednakże dobrze dostosowuje się do poziomu ludności oraz filozofja indyjska, nieraz bardzo głęboka.** Filozofja ta przedewszystkiem uczy pogardy dla wszelkiej myśli idącej z zachodu. Niestety, pomimo wielowiekowego propagowania nauki chrześcijańskiej **w Indjach na ogół 350 miljonów mieszkańców jest zaledwie 4 miljony chrześcijan.**

—o—

Hałas skazany na karę śmierci!

Poznań. PAT. W dniu 27 bm. rano przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko **Leonowi Hałasowi, oskarżonemu o zamordowanie swego szwagra Józefa Jankowiaka.**

Hałas został przed paru miesiącami skazany w sądzie okręgowym na **10 lat ciężkiego więzienia i apelował.** Prokurator również apelował.

Sąd Apelacyjny, rozpatrzywszy sprawę, **uchylił wyrok pierwszej instancji skazując Hałasa na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo z premedytacją.**

—o—

Zabójca prezydenta Doumera skazany na śmierć

Paryż. PAT. Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał Gorgułowa za zabójstwo z premedytacją prezydenta Doumera na **karę śmierci.**

Zamach na Hitlera

Katowice. PAT. „Nowiny Codzienna" donoszą z Gliwic: Z kół narodowosocjalistycznych wpłynęło do policji na **krótko przed przybyciem Hitlera do Gliwic poufne doniesienie o planowanym na niego zamachu.**

W związku z tem władze policyjne aresztowały 5 osób, rzekomych zamachowców. Rewizja domowa przeprowadzona u aresztowanych, nie ujawniła żadnego materjału obciążającego.

Program „Święta Morza" w Gdyni w dniu 31 lipca br.

Godz. 9. Zbiórka delegacji i organizacyj i wymarsz na teren uroczystości;

Godz. 10. Publiczność niezorganizowana wchodzi i opuszcza Nabrzeże Wilsonowskie ulicą św. Wojciecha;

Godz. 11. Początek mszy św.

Godz. 12. **Przemówienie Prezesa Komitetu Organizacyjnego „Święta Morza" p. dyr. Rumla, Min. R. Kwiatkowskiego, Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Generała Orlicz-Dreszera;**

Godz. 13. **Hołd Ziemi Morskiej.** Delegacje i organizacje ustawiają się do defilady na ulicy Derdowskiego i na Nabrzeżu Wilsonowskiem;

Godz. 14. Defilada wojska i organizacyj;

Godz. 16,30 do zachodu słońca zwiedzanie okrętów wojennych. Motorówki odchodzą od przystani Żeglugi Polskiej. Do godz. 19 krótkie przejażdżki po porcie statkami „Żeglugi Polskiej" wzdłuż wybrzeża. Panorama miasta Gdyni i portu. Cena biletu zł. 1,50;

Godz. 16. „Morze mówi" widowisko dzieci kolonji R. Szk. m. Warszawy na Stadjonie. Koniec o godz. 16,45. Wstęp płatny;

Godz. 18. „Opowieść Bałtycka" — Teatr im. Żeromskiego na stadjonie. Koniec widowiska o godz. 19. Wstęp płatny. Zawody Konne na polance w Redłowie. Wstęp płatny;

Godz. 18—22. Lotny teatr-widowisko ludowe ze śpiewami i muzyką;

Godz. 18—22 Scena Letnia — wesołe widowisko. Koncert orkiestry z Mościc naprzeciw gmachu Żeglugi.

Godz. 19. Lajkonik. Chór bułgarski w parku koło Domu Kuracyjnego;

Godz. 17—24. **Koncerty orkiestr i tańce na placach i ulicach:** 10 Lutego (3 miejsca), Skwer Kościuszki, Dom Kuracyjny, Plac Kaszubski, obok Łazienek, na Bulwarze do Redłowa, obok Riwiery i Scena Letnia;

Godz. 22. Kabaret na scenie otwartej obok Łazienek. Wstęp płatny;

Od godz. 22. Ognie sztuczne na morzu.

Wieczorem wstęp na przystań Żeglugi Polskiej zł. 2.00.

Z różnych stron

× **Rypin.** (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 22 lipca o godz. 7 wiecz. przed domem ul. Piłsudskiego 11 bawiło się 3-letnie dziecko Adama Nowatkowskiego. W chwilę potem na głowę bawiącego się dziecka spadło z II-go piętra żelazko do prasowania. Lekarz po zbadaniu stwierdził silne pęknięcie czaszki. Stan dziecka beznadziejny.

× **Uzdowo** (Wykrycie przemytników). Onegdaj urzędnicy Straży Granicznej natrafili na szajkę przemytników tytoniu którzy zdążyli zbiec po przepędzeniem ukrycia tytoniu w ziemi. Tytoń został jednak odnaleziony przez Straż Graniczną a zarządzona obserwacja doprowadziła nawet do ujęcia sprawców w chwili, gdy nazajutrz wieczorem przybyli po przechowany towar. Sprawcami okazali się znani przemytnicy bracia Paweł i Piotr Żuchowscy.

+ **Mierzyn.** (Pożar i aresztowanie). W nocy z 21 na 22 bm. w stodole rolnika Feliksa Kreji wybuchł pożar, który zniszczył wspomnianą stodołę wraz z przybudówką, maszynami rolniczemi i narzędziami gospodarczemi. Ponieważ dochodzenia wykazały, że pożar został wzniecony ręką zbrodniczą policja przyaresztowała F. Kreję jako silnie podejrzanego o ten czyn. Zaznaczyć wypada, że Kreja żyje w niezgodzie z swoją żoną z powodu czego doszło nawet do tego, że nieruchomość ta miała być sprzedana w drodze przymusowego przetargu. Kreja chcąc widocznie zabrać wysoką premję asekuracyjną dokonał zbrodniczego czynu. Świadczy o tem okoliczność, że rzeczy nieubezpieczone wyniesiono przed pożarem w miejsce bezpieczne.

W DRODZE NA WYŻYNY.

22) —o— (Ciąg dalszy).

— Nie sądzę, a nawet wiem, znam taką osobę, u której miałbyś powodzenie niezawodne. Wreszcie, proszę ciebie, jakaż różnica między mną a tobą? Obaj wychodzimy z pod jednej i tej samej chłopskiej strzechy. Ty wykształciłeś się stosunkowo bardzo wysoko, choć szewcem jesteś, ja zyskałem stopień doktorski. Jeśli więc ja mogę się żenić z hrabianką, czemuż ty nie mógłbyś się żenić, ot naprzykład z taką Zuzią.

— Ty się żenisz z hrabianką? — zawołał podnosząc się ze stołka Józef.

— Tak!

— Ty! Mateuszu?

— Ja!

— Z którą hrabianką?

— Z hrabianką Kazimierą.

— A Zuzia! — zawołał opuszczając ręce Józef.

— Mój kochany, mówmy na seryo — odparł spuszczając oczy w dół Mateusz. — Jak znajdziesz naprzykład na drodze brylant i kamień, to niezawodnie, że podniesiesz brylant, a kamień zostawisz, tak też i ja czynię.

— Alež Zuzia ciebie kocha.

— Nie zdaje mi się.

— Ty ją także...

— Facecye; mówiłem ci o tem już oddawna, że wasze przypuszczenia nie mają najmniejszej podstawy. Zresztą, widziałem, jak ty, mój przyjacielu, pilnem bardzo w nią wpatrywałeś się okiem, widziałem, że ty ją kochasz, a ja tobie za żadne skarby świata w drogę wchodziłbym nie śmiał. To już taka moja natura, przyjaźni umiem dochować święcie i zawsze myślałem o tem, jakim byś ty był człowiekiem, gdybyś się ożenił z Zuzią.

— Ależ Mateuszu? ty chyba żartujesz, wszakże i ja mam oczy, patrzyłem nieraz na was. Zresztą, widziałem pannę Kazimierę i Konrada, oni również kochają się wzajemnie, jak ty z Zuzią.

— Jakto? widziałaś pana Konrada z Kazią?

— Ależ, widuję ich w mieszkaniu Zuzi, nie trzeba się znać na tem, aby spostrzedz, jak oni się kochają.

— A ty mówisz, że ty z nią żenisz; to wszystko dla mnie jakieś dziwne i niepojęte.

— Kochają się? — powtórzył machinalnie Mateusz.

— Ależ to widoczne.

— Wierz mi, że nie, już ja się znam na tem lepiej. Kazia musi być moją żoną, będzie nią niezawodnie, a tobie radzę nie zaprzątać sobie głowy jakąś urojoną miłością między mną a Zuzią. Oświadcz się więc jej, ożeń, naturalnie poprosiwszy mnie wprzódy na wesele, a potem w kumy — dodał i roześmiał się jakoś dziwnie. — No, 'bądź teraz zdrów, spieszyć się muszę, czekają na mnie chorzy.

I z temi słowy wyszedł doktór, pozostawiając Józefa w mieszkaniu, któremu co słyszał z ust jego, jakoś do przekonania trafić nie mogło.

Był to pół-środek doktora pana Mateusza.

Zuzia po wyjściu Mateusza z pokoju, wróciła do niego po niejakim czasie.

Mąciło jej się w głowie; zrozumiała, że Mateusz jej nie kochał, nie kocha i nie kochał jej nigdy, ale nie obchodziło.

Nie obliczała sobie jeszcze konsekwencyi jego haniebnego czynu, nie myślała o tem wcale.

Usiadła spokojnie na kanapie, główkę na rękę oparła i tak długo, bardzo długo myślała.

Wreszcie po niejakim czasie wstała, wyjęła z biurka papier, pióro i atrament i pisać poczęła.

Na papierze zalewały się literki, bo łzy go zwilżały.

Zuzia pisała szybko, w domu nie było nikogo.

Skończyła.

Pióro położyła obok papieru i poczęła ubierać się do wyjścia.

Wkrótce była gotową.

Zuzia wychodząc, we drzwiach obejrzała się na pokoik i łkać poczęła gwałtownie.

Jakby ją coś przytrzymało w schronieniu tem, otarła gwałtownym ruchem ręki oczy i wyszła na schody, z których szybko zbiegać poczęła.

Biegła jednak, jak automat, zdawało się, że wszystkie jej władze umysłowe usnęły.

Z domu wyszła spokojnie, nie oglądała się po za siebie, szła tak zmierzonym krokiem, nic nie zwracało jej uwagi, była zatopioną w sobie.

Tak doszła na wzgórza po za miastem, z którego toczyła się poważna Wisła.

Doszedłszy do jej brzegów zatrzymała się, jakby rozmyślając się nad tem, co uczynić zamierza.

Wisła szumiała, wabiła ją do swoich nurtów, wokoło panowała cisza, tylko gdzieś w górze jaskółka trzepotała swemi skrzydełkami.

Atmosfera taka dziwnie usposabia.

Zuzia nachyliła się nad wodę, krzyżyk uczyniła na piersiach i gwałtownym ruchem rzuciła się w jej odmęty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ ROLNICZY



„Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi."

NR. 20 | Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu. | ROK 4

Wychów cieląt

(Dokończenie.)

Zapytajcie dlaczego od wychowu w 1-szym roku tak dużo zależy? Otóż w pierwszym roku najwięcej stosunkowo zwierzę przyrasta. Dobrze odchowana jałówka z początkowej po urodzeniu wagi 40 kg, może łatwo po roku podnieść się do 360 kg. Przyrost mamy w tym wypadku 9-krotny. W następnym roku wzorowo nawet hodowana jałowica podniesie się już o wiele mniej w wadze, może jej przybyć jeszcze najwyżej 50% ale i to wyjątkowo. W pierwszym roku przyrastają kości, mięśnie, organy wewnętrzne, które są wszak fundamentem całego ustroju. A więc w pokarmie cielęcia musi być dany odpowiedni materjał budulcowy dla ich wytworzenia. To też cielęciu w 1 roku potrzeba głównie pasz białkowych i obfitujących w sole mineralne.

Prócz dobrego obfitującego w budulec białkowo-mineralny pokarmu, potrzebne są dla rozwoju cielęcia jeszcze i inne warunki.

Aby cielę miało apetyt, by dobrze i równomiernie przyrastało, musi mieć poddostatkiem ruchu. I chociaż zdawałoby się, że na wsi o przestrzeń nie trudno, to jednak tego najwięcej skąpimy. Cielęta nietylko w pierwszych miesiącach, ale nieraz i do pół roku trzymamy w ciaśnych kojcach, na dwór nie wypuszczamy. Na zapytanie dlaczego tak czynimy, tłumaczymy się złą pogodą, obawą przeziębienia. A rezultatem takiej niemądrej pieczołowitości jest, że cielęta nawet obficie karmione okładają się tłuszczem, pod którym mają słabe, niewytrzymałe mięśnie i szczupłe kości. Codziennie wypuszczanie cieląt na godzinę, dwie a nieraz i dłużej jest konieczne, jeżeli chcemy mieć cielęta zdrowe, dobrze się rozwijające, żwawe, pełne życia i humoru. Ten warunek trzeba uznać za równej wagi z forsownem żywieniem.

Cielę, poruszając się, zmusza serce i płuca do przyspieszonej pracy, następuje lepsze wyzyskanie pokarmu, mięśnie, pracując, nabierają życia, pełnieją, kości grubieją. Ruch w zamkniętej przestrzeni w dusznej oborze, nie da tego samego rezultatu, co na wolnej przestrzeni. Przedewszystkiem świerze powietrze pozwala cielęciu głębiej oddychać, a w powietrzu świeżem jest pełno dobroczynnego tlenu, tego składnika, który jest niezbędny do spalania cząstek odżywczych w komórkach ciała.

Na dworze różna bywa pogoda. Raz słonko zaświeci, to znów deszcze padają wiatry i chłód naprzemian z pieknym dniem. Zwierzę trzymane na powietrzu przyzwyczaja się do zmian pogody, hartuje się. Gdy później wyrósłszy pójdzie na dzień cały na pastwisko, a wypadnie kiepski czas, nie łatwo przeziębi się, choroba niem nie zawładnie.

Zwłaszcza dni słoneczne dobrze działają na młody organizm. Promienie słoneczne przenikają przez skórę wgłąb ciała, dopomagają do wchłaniania wapna i paszy, zapobiegają krzywicy i zabijają zarazki chorobotwórcze, znajdujące się na skórze. Wiemy jak wygląda roślina bez słońca, jak bledną jej listki, jak chorobliwie wydłużają się łodygi. To samo dzieje się z żywem stworzeniem tylko mniej widocznie, bo zmiana barwy, która najwięcej bije w oczy, w tym wypadku nie następuje. Zmiany jednak są, i to nie mniejsze, niż z roślinami, ale zmiany wewnętrzne. Dopiero drobiazgowa obserwacja poucza nas o tem.

Gdy damy cielęciu poddostatkiem odpowiedniego pokarmu, by mogło się rozbudować, gdy zabezpieczymy mu ruch na świeżem powietrzu by budulec dawany był należycie wyzyskany, to spełniliśmy już większą część zadania, ale jeszcze nie wszystko.

Trzeba jeszcze od maleńkości cielę przyzwyczaja do ręki ludzkiej, nie straszyć go, nie bić, nie szczuć psami, obchodzić się zawsze łagodnie, drapać po skórze, oczyścić, przyzwyczajać do pobierania pokarmu z ręki, a wychowamy sobie zwierzęta spokojne, łagodne, ufne bez narowów.

Jak miło człowiekowi na duszy, jak mu się serce otwiera przyjaźnie, gdy widzi wyciągnięte do siebie pyszczki, proszące o pieszczotę, lub o pokarm. Do łagodnie wychowanych zwierząt hodowca nabiera przekonania i przywiązuje się do nich, dbając później o ich potrzeby.

Z krótkiego tego opisu, jasno wypływa nauka: forsownie w pierwszym roku żywić, paszy nie żałować, dla zdrowia, dla dobrego zaś wyzyskania tego pokarmu nie zapominać o okólnikach i mieć serce dla hodowanego zwierzęcia. Gdyby te trzy zasady przyswoili nasi hodowcy, za lat parę te 750 tysięcy tej wiosny urodzonych i zostawionych na chów cieląt, stałyby się najsłynniejszemi i najwybitniejszemi krowami w Polsce.

—o—

Janko (Jaworze).

Dzwonią sierpy...

Dzwonią sierpy, błyszczą kosy
Nad dojrzałem łanem zbóż
W okół słychać śpiewne głosy
Gdyż nadeszły żniwa już.

Łany żyta pobielone
Chylą swój dojrzały kłos
O zebranie szybkie z pola
Proszą ludzi niemal w głos.

Choć żniwiarzom żar słoneczny
Na skronie wyciska pot
Lecz, że pospiech jest konieczny
Kładą równo snopa w snop.

Więc żniwiarzu na tej niwie
Z której żywisz w państwie lud
Byś żniwo kończył szczęśliwie
Szczęść Ci Boże, zelżyj trud.

Rezolucje Pom. Tow. Roln.

Poniżej podajemy do wiadomości powzięte rezolucje na Walnem Zebraniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu w dniu 22 czerwca br.:

Rezolucje organizacyjne.

I.

Walne Zgromadzenie PTR. twierdza, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest jedyną organizacją apolityczną społeczną zawodowo-rolniczą Pomorza.

Do zmian jej ustroju, oraz nadawania kierunku pracy jest powodem w myśl statutu PTR. Walne Zgromadzenie PTR. Zakładanie nowych organizacyj społecznych zawodowo-rolniczych uważamy za szkodliwe, a organizatorów tychże za burzycieli idei jednoczenia zawodu rolniczego. Kto pragnie dobra zawodu rolniczego i w tej myśli chce pracować, niechaj użyje całej energji i inicjatywy do pracy w ramach Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, a nie do żerowania na zawodzie rolniczym.

II

Walne Zgromadzenie PTR.

apeluje do wszystkich zrzeszonych rolników, silnej organizacji społecznej zawodowo-rolniczej jaką jest Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, aby wypełnili przyjęty na siebie obowiązek uświadomienia tych z pośród rolników, którzy dotychczas nie są członkami Kółek Rolniczych, że tylko silnie zorganizowany zawód rolniczy może skutecznie się bronić. ;

III.

Miernikiem siły organizacji jest jej samowystarczalność finansowa, która stwarza niezależność i swobodę działania, zatem

Walne Zgromadzenie PTR.

wzywa członków i Kółka Rolnicze, by nie zwlekali z opłatą swych składek do Kasy PTR. i tem nie utrudniali wykonywania zadań i prac Towarzystwa.

IV.

Biorąc pod uwagę z jednej strony, że środki na prowadzenie organizacji stale się zmniejszają pod wpływem przesilenia gospodarczego, natomiast z drugiej, że dla walki z kryzysem zachodzi wzmagająca się potrzeba podtrzymania i wzmożenia organizacji, powołanej do obrony zagrożonych interesów zawodowych rolnictwa,

Walne Zgromadzenie PTR.

wzywa Zarząd Główny PTR. do opracowania projektu reorganizacji życia społecznego, idącego w kierunku wzmocnienia form organizacyjnych powiatów oraz stworzenie jednolitości organizacyjnej w oparciu o Izbę Rolniczą i przedstawienia projektu swego w odpowiednim czasie Walnemu Zgromadzeniu PTR.

Rezolucje oświatowe.

I.

Walne Zgromadzenie PTR.

stwierdza, że posiadanie przez ogół rolników wiedzy rolniczej i znajomości dobrego gospodarowania jest koniecznym warunkiem utrzywymania warsztatów rolnych na należytym poziomie, w obecnych zaś czasach, gdy warunki pracy na roli są wyjątkowo ciężkie i trudne, jest najpewniejszą gwarancją przetrwania ich z możliwie jaknajmniejszym uszczerbkiem dla siebie i gospodarstwa narodowego, oraz powrotu do dawnego dobrobytu, gdy warunki pracy na roli staną się znowu rentowne.

II.

Walne Zgromadzenie PTR.

wzywa przeto Zarząd Główny PTR. do prowadzenia w kółkach Rolniczych PTR. prac, mających na celu stałe zdobywanie i pogłębianie, posiadanej wiedzy rolniczej i znajomości dobrego gospodarowania, jak zorganizowania częstych zebrań Kółek z referatami i pogadankami, propagowanie czytelnictwa, wspólne zwiedzanie gospodarstw, ruch spółdzielczy w Kółkach itp. — we współpracy z Pomorską Izbą Rolniczą oraz instytucjami spółdzielczemi.

III.

Walne Zgromadzenie PTR.

przyjmuje do wiadomości przejęcie od Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, przez Pomorską Izbę Rolniczą — działów pracy z zakresu opieki fachowej oraz oświaty pozaszkolnej (Organizacja Gospodarstw Osadniczych i Przysposobienia Rolniczego Młodzieży) i stwierdza konieczność ścisłej współpracy Kółek Rolniczych PTR. z placówkami Pomorskiej Izby Rolniczej w zakresie działów opieki fachowej i oświaty pozaszkolnej, ponieważ praca w powyższych działach jedynie przy poparciu czynników społecznych będzie mogła rozwijać się pomyślnie.

Rezolucje Komisji Urzędników Gospodarczych PTR.

Walne Zgromadzenie PTR.

zwraca się do swych członków z apelem:

I.

Zgłaszania zapotrzebowań na wakujące posady do Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy Urzędników Gospodarczych przy PTR.

II.

Wyrażenia chęci większej współpracy pp. pracowników z urzędnikami gospodarczymi dla dobra rolnictwa przez branie chociażby udziału w Walnych Zebraniach Komisji Urzędników Gospodarczych PTR. i ew. przystąpienia do zrzeszenia oraz wpłynięcia na zatrudnienia urzędników gospodarczych przystąpienia do zrzeszenia.

II.

Regulowania przypadającej części składek do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

Rezolucje Ekonomiczne

Zważywszy:

1. że położenie gospodarstw rolnych na Pomorzu w ubiegłym roku nie doznało nietylko poprawy, lecz nawet uległo pogorszeniu,

2 że ceny zbóż stoją poniżej granicy opłacalności produkcji roślinnej,

3. że ceny produktów hodowli zwierzęcej doznały poważnego załamania się, pogłębiając kryzysowe położenie rolnictwa,

4. że rozpiętość cen między środkami produkcji i artykułami przemysłowemi nie została zmniejszona,

5. że stosunki finansowo-kredytowe rolnictwa wymagają szybciej poprawy i uregulowania

Walne Zgromadzenie PTR.

uchwala: zwrócić uwagę czynników miarodajnych w dziedzinie polityki gospodarczej Państwa na konieczność wszechstronnego uwzględnienia interesów rolnictwa, a przedewszystkiem rolnictwa pomorskiego, które pod wieloma względami bytuje w cięższych warunkach, niż reszta kraju, a którego wysiłek gospodarczy tak ze względów przyrodzonych, jak i polityczno-gospodarczych jest wyższy, niż na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej.

II.

Uznając doniosłość zarządzeń ochronnych, wydanych w ostatnich miesiącach,

Walne Złgromadzenie PTR.

stwierdza, że nie można spodziewać się pełnego skutku ich działania, o ile równocześnie nie zapewni się opłacalności produkcji rolniczej oraz wskazuje na konieczność rozbudowy systemu zaliczkowania zbóż tak doniosłego dla drobnych i średnich warsztatów rolnych.

III.

Walne Zgromadzenie PTR.

wskazuje na skutki nadmiernej podaży zbóż po żniwach, przed któremi stoi rolnictwo i na konieczność ochrony ceny tychże zbóż przez intensywną politykę interwencyjną i celną. Cena zbóż po żniwach zadecyduje bowiem o zdolności, a także o sile płatniczej rolnictwa, tak w stosunku do świadczeń publicznych, jak i prywatnych.

IV.

Walne Zgromadzenie PTR.

wskazuje na nierównomierność akcji interwencyjnej w dziedzinie produkcji hodowlanej do produkcji zbożowej i zwraca się do Pana Ministra Rolnictwa o położenie większego nacisku na zagadnienie opłacalności hodowli zwierzęcej. W tej dziedzinie wyłania się na czoło sprawa należytej organizacji zbytu zwierząt rzeźnych oraz produktów, związanych z hodowlą zwierzęcą, jak np. masło, jaj itp. Walne Zgromadzenie PTR. wskazuje szczególnie na zagadnienie racjonalizacji zbytu gęsi i drobiu, mające wyjątkowe znaczenie dla gospodarstw mniejszych.

V.

Walne Zgromadzenie PTR.

zwraca się do Rządu z apelem o spowodowanie obniżki cen artykułów monopolowych, akcyzowych, przemysłu skartelizowanego, a przede wszystkiem artykułów, mających chrakter środków produkcji, jak węgiel, nafta, nawozy pomocnicze, drzewo opałowe, środki popędowe żelazo itp. Rolnictwo Pomorskie oczekuje ponadto interwencji w sprawie obniżenia ceny pasz, a przedewszystkiem otrąb. Zgromadzenie podkreśla nieproporcjonalność cen wielu środków produkcji rolniczej na Pomrzu do cen w innych Województwach z uwagi na odległość od miejsca produkcji tych środków i wzywa Rząd do odpowiedniego obniżenia taryf kolejowych na węgiel, nawozy sztuczne, naftę, smary itp.

VI.

W dziedzinie finansowej rolnictwo Pomorza domaga się przeprowadzenia jaknajszybszego zniwelowania zadłużenia, szczególnie krótkoterminowego. Jako najwłaściwszą drogę

Walne Zgromadzenie PTR.

wskazuje przeprowadzenie konwersji przy równoczesnej racjonalizacji i rozbudowie systemu kredytowego. Na konieczność rozwiązania zagadnienia finansowo-rolnego Walne Zgromadzenie zwraca szczególną uwagę uważając je za najpilniejsze i najdonioślejsze, przyczem podkreśla, że bez rozwiązania tego zagadnienia wszelkie zarządzenia będą miały charakter tylko półśrodków. Z tem zagadnieniem łączy się postulat wydatnego obniżenia stopy procentowej.

VII

Walne Zgromadzenie PTR.

wyraża zgodny i solidarny postulat całego rolnictwa Pomorza o obniżenie nadmiernych świadczeń społecznych, przygniatających rolnictwo Ziem Zachodnich, przyczem stwierdza, że akcje w tej dziedzinie poczynione nie są istotne i w niczem nie odciążają gospodarstw rolnych i domaga się rychlejszego przeprowadzenia drogą ustawodawczą projektu nowelizacji ustawy ubezpieczeń socjalnych, w rezultacie czego przewiduje się obniżenie składki na powyższe na ca 50%.

VIII

Walne Zgromadzenie PTR.

wskazuje na brak należytej organizacji zbytu produktów rolnych na rynkach krajowych, na wielką rozpiętość między cenami, płaconemi rolnikowi za produkty rolne, a cenami pobieranemi przez pośredników i domaga się od czynnikówpaństwowych i samorządu gospodarczego ingerencji w tę dziedzinę i opracowania właściwych form handlu wytworami rolniczemi wejścia na drogę racjonalnego ustosunkowania cen hurtowych artykułów rolnych do cen detalicznych za nie.

Po zamachu stanu w Niemczech

Kanclerz Rzeszy v. Pappen,



komisarz dla Prus.

* * *

Nadburmistrz z Essen Dr. Bracht



komisaryczny pruski min. spraw wewnętrznych.

—o—

Generał Rundstedt



któremu powierzona została władza nad Berlinem i Brandenburgją

Dotychczasowy pruski prezes



ministrów Braun

Dotychczasowy pruski min. spraw



wewnętrznych Severing

Rok 2000-ny

(Z pamiętnika prawnuczki).

Rozpoczęliśmy rok dwutysięczny, rok, który miał zapisać się trwałemi zgłoskami whistorji nietyle świata co wszechbytu. Rok ten pełno cyfrowy, został poprzedzony, jak zwykle lata zamykające dziesiątki wieków, przepowiedniami strasznych, nieobliczalnych katastrof.

Miało to być, jak głosiły pisma sensacyjne, niebywałe rozpętanie żywiołów; a więc wystąpienie wody z oceanów, zniknięcie całych połaci ziemi, trzęsienie i rozsypanie się pasm górskich. Kataklizm, nienotowany w dziejach, zakończony zagładą świata, wśród trąb archaniołów, zwołujących na sąd ostateczny grzesznych mieszkańców ziemi. Jednak groźne te przepowiednie nie sprawdziły się.

Rok dwutysięczny, oczekiwany naprzemian z trwogą i ciekawością, spłynął, jak jego poprzednicy, wśród cieni nocy trzydziestego pierwszego grudnia, uzależniając swe przybycie od wskazówek lokalnych zegarów. Spłynął i wziął w posiadanie świat na przeciąg jednego roku. A jako widomy znak swej władzy, zerami swej wartości, zakańczał daty stempli pocztowych, druków, weksli, stał się datą produkcyj, modela, a w pierwszym rzędzie uwidocznił się na kalendarzach wszelkiego rozmiaru i przeznaczenia. Dni jego biegły dawnym utartym szlakiem dwudziestu wieków. Każdy tydzień przynosił ze sobą smutki i radości, każdy, wypadkami poszczególnych dni zadawalał jednych, rozgoryczał drugich; i tak mijał tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem.

Rozkołysana przepowiedniami wyobraźnia ludzka, niechętnie powracała do normalnego stanu, podżegana raz po raz wiadomościami z zaświata, czerpanemi z częstych wizyt u sławnych medjów. W każdym najbłahszym wypadku, wyobraźnia doszukiwała się przyczyn nadprzyrodzonych, zapowiadających ziszczenie się choć w części różnorodnego programu końca świata.

Błahostek nie brakowało.

W nocy widywano dziwne ogniste znaki na niebie. Ludzie niefrasobliwi, materjaliści w każdym calu, widzieli w tem odblask różnorodnych reklam neonowych — ogół jednakże, doszukiwał się znaczeń o wiele głębszych, opierając swe przypuszczenia na sławnych ongiś znakach niebieskich przed wojną światową.

Szare wypadki dnia codziennego w normalnych warunkach, przemijające niespostrzeżenie, zwracały na siebie tysiące oczu. Rozważano je gorączkowo wyolbrzymiano, nadawano im znaczenia wprost katastrofalne.

Bezprzyczyniowe zdenerwowanie tłumów rosło z dnia na dzień.

Aż nagle...

Pewnego dnia w samo rozsłonecznione południe, gdy na wystawowych ekranach aparatów radjo-telewizyjnych rozwiała się sylwetka trębacza z Marjackiej wieży, głos w powietrzu drgało ostatnie echo dźwięków prastarego hejnału.... zagrały trąby.

Ludzkość oniemiała. Wywołane słońcem z domu liczne rzesze przechodniów w ogrodach i na ulicy zastygły w chwilowym bezruchu.

Tylko stała opozycja, szukająca przyczyn materjalnych rzuciła okiem na ekrany telewizyjnych odbiorników, bądź w domu, bądź na ulicy, czy też w ogrodzie.

Wszędzie ekrany świeciły niezmąconą białością.

Dziwne, czyżby naprawdę koniec świata?

Głos trąb potężniał, rósł. W ostatnim błysku świadomości, spełniano, choć w myśli dobre uczynki, szukano wrogów, by rzucić się im w objęcia. Przebaczono winy. Wyznawano grzechy. Trąby grały.

Historja świata w pospiechu zabazgrywała ostatnią swą stronę.

Prasa sensacyjna i sławne medja tryumfowały, a zarazem szykowały się na sprawiedliwy, a więc niechybny sąd potępienia.

— — — — — — — — — — — — —

W potężnym akordzie, wywołującym dreszcz zgrozy u najzatwardzialszych grzeszników, trąby zamilkły.

Na śnieżnych ekranach aparatów telewizyjnych, ukazała się uśmiechnięta, choć pokryta siecią zmiarszczek twarz popularnego ongiś speakera, brzmiący metalem głos zwiastował:

Hallo, Hallo, tu Polskie Radjo.. Przed chwilą, w celu wypróbowania nowego typu mikrofonów, nadawaliśmy ze studja próbę koncertu, bez telewizji i bez zapowiedzi. Orkiestra dęta pod batutą A. Sielskiego (wnuka) wykonała „Hymn Archaniołów“ Doségo.

Sole potasowe

W maju br. weszło w życie porozumienie w sprawie wspólnej sprzedaży, zawarte między polskim, niemieckim i francuskim przemysłem potasowym. Stosownie do postanowień tego układu, sprzedaż produktów eksportowych wszystkich trzech kontrahentów odbywa się obecnie przez wspólne biura sprzedaży w poszczególnych krajach odbiorczych, przyczem Polska ma zagwarantowany w sprzedażach tych pewien procentowy udział, odpowiadający naszym potrzebom produkcyjnym. Jak zwykle w maju, tak i w tym roku zanotowano prawie kompletny zastój w wywozie soli potasowych. W minimalnych tranzakcjach na rynku światowym polski przemysł potasowy nie brał prawie udziału, w tym czasie bowiem przygotowywał się, jak w latach ubiegłych, do nowej kampanji jesiennej, która rozpocznie się w tych dniach. Jako kraje odbiorcze wchodzą narazie w grę: Stany Zjednoczone, Holandja, Szwecja, Finlandja i Czechosłowacja. Odnośnie do cen należy zaznaczyć, że polski przemysł potasowy połączywszy się ścisłym układem z obydwoma największemi związkami światowemi tej branży, poważniejszej konkurencji ze strony pozostałych drobnych outsiderów, nie potrzebuje się już obecnie obawiać. Co się tyczy zarządzeń polityczno — gospodarczych państw importujących, to dotychczas nie dały się one we znaki i o ile nie nastąpią jakieś, narazie nieprzewidywane, zaostrzenia, nie przewiduje się w przyszłości z tej strony poważniejszych trudności.

———

Spadek spożycia piwa

Spożycie piwa w zachodniej Polsce spada w sposób zastraszający. Odbiorcy z dnia na dzień ubożeją, a restauracje ogłaszają upadłości. Konkurencja między browarami jest nadal duża, a sprzedaż piwa poniżej kosztów własnych nikogo już dziś nie dziwi. Nie ulega wątpliwości, że w roku bieżącym ogólne spożycie piwa napewno nie przekroczy półtora miljona hektolitrów.

W województwach poznańskiem i pomorskiem browary uczyniły pewien wysiłek w kierunku uzdrowienia rynku. Zobowiązano się do utrzymania cen na racjonalnym poziomie i do sprzedaży za gotówkę. Nie wszystkie jednak browary tego okręgu przystąpiły do układu, a browary innych okręgów, dostarczając piwo do Poznańskiego i na Pomorze, obniżają ceny i nie respektują warunków sprzedaży. Wyścig hektolitrowy odbywa się nadal z tą tylko obecnie różnicą, że uczestnicy wyścigu gonią dziś już resztkami sił. Sprzedaż piwa za gotówkę wprowadziła jednak dziś wiele browarów bez żadnych specjalnych umów i konwencyj.

Myśl wspólnej organizacji została ostatnio na terenie Centralnego Związku Piwowarskiego na nowo podjęta przez pewną grupę browarów, a nowy projekt został oparty, tak jak i poprzedni (nieudały), na kontyngentowaniu produkcji. Dąży się do koncentracji tak w browarach jaw i w handlu piwem, tak, aby zmniejszyć ilość czynnych browarów, dochodzącą do 175.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego prowadzi obecnie pertraktacje z pewną grupą finansową, gdyż stworzenie mocnej i ścisłej organizacji wymaga gwarancyj materjalnych a koncentracja produkcji byłaby niemożliwa bez poważnej pomocy finansowej.

Krótkoterminowy kredyt dla Skarbu Rzeszy

Donoszą z Berlina, że pertraktacje między Bankiem Rzeczy a koncorcjum wielkich banków prywatnych w sprawie udzielenia państwu pożyczki w kwocie 125 milj. Rmk., są na ukończeniu. Kredyt ten, który służyć ma do usunięcia tymczasowych trudności płatniczych skarbu państwa, spłacony będzie ratami, najdalej do końca bieżącego roku budżetowego. Oprocentowanie pożyczki wynosić ma 6%, czyli tyle, ile stopa lombardowa Banku Rzeszy.

—o—

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE PAŃSTWA JEZIERSKICH



W dniu jutrzejszym tj. 30 bm. obchodzą 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego znani i cenieni w naszem mieście państwo Jezierscy. Jest to tak wielkie święto dla czcigodnej pary jubilatów, że zakres naszego skromnego artykułu nie wystarczy, aby złożyć hołd Ich pracy i działalności.

Dzień jutrzejszy wyprzedził na krótko przedtem inny jubileusz, w którym praca zawodowa Jubilata obchodziła swoje święto, w którem firma, której jest on właścicielem i twórcą obchodziła tak samo srebrny jubileusz swego istnienia. 25 lat minęło od chwili, w której działalność i praca Jubilatów sprzęgła się z życiem naszego miejscowego społeczeństwa, związała się z nami, przeszła z nami dobre i złe czasy, aż doczekała się dnia, w którym z dumą może patrzeć w przeszłość a z otuchą na przyszłość.

Zapobiegliwą i mrówczą była ta praca którą wykonywali Oni przez te 25 lat a w dodatku opromieniona łaską i opatrznością Bożą.

Bo ciężkie były to czasy przed 25 laty, kiedy Jubilaci postanowili kroczyć wspólnie przez życie, wspólnie wspierać się i odpierać niebezpieczeństwa i na Sakramencie budować swe życie.

Powstający i twardniejący już wówczas narodowy front gospodarczy przeciwniemiecki i — żydowski zyskał wówczas w Jubilacie cenną jednostkę. Wykupiwszy z rąk żydowskich (starzy wąbrzeźniacy pamiętają jeszcze przedsiębiorstwo żyda Michalowitsch'a) dzięki usilnej i wytrwałej pracy i rzetelności rozwinął je do dzisiejszych rozmiarów.

W czasach szalejącego ucisku tak politycznego jak i gospodarczego rządu niemieckiego, w czasach ożywionej działalności Hannemannów Kennemannów i Tiedemannów z Ostmarkenvereinu był stale wiernym Polakiem, był wypróbowaną jednostką naszego społeczeństwa.

Mimo wytężonej pracy zawodowej zawsze miał jeszcze dość czasu, aby poświęcić się społeczeństwu. W czasie wojny jest w Warszawie czynny w P. O. W. Po wybuchu rewolucji jest jej mężem zaufania w Wąbrzeźnie. Grozi Mu aresztowanie, nie zraża Go to, stale pracuje dla polskości, aż doczekał się dnia wyzwolenia.

I wtedy, kiedy zabłysła dla nas jutrzenka wolności, kiedyśmy uzyskali prawa polityczne zostaje zaufaniem społeczeństwa wybrany do Rady Miejskiej. Dzięki fachowej i rzeczowej pracy staje się cenioną jednostką tej korporacji. Staje się członkiem rozmaitych Komisyj miejskich a w roku 1925 wybrany zostaje przewodniczącym R. Miejskiej. Jako reprezentant miasta wchodzi do Sejmiku Powiatowego, gdzie Jego zalety zyskują Mu tak samo uznanie. Odzwierciadla się to w tem, że wybrany zostaje przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Wąbrzeskiego, aby stać na straży i być rzecznikiem interesów społecznych. Jako prezes Czerwonego Krzyża położył dla armji polskiej niemałe zasługi podczas najazdu bolszewickiego. Ruch zawodowy ma w Nim też gorliwego współpracownika. Jako jeden z założycieli Korporacji Samodzielnych Kupców zostaje zaufaniem współczłonków wybrany prezesem towarzystwa, którą to godność piastuje już od początku istnienia.

Godną współpracowniczkę i towarzyszkę życia zyskał Jubilat w swej czcigodnej Małżonce. Na znojnej nieraz ścieżce życiowej stała Ona Mu zawsze wiernie przy boku. Była wierną stróżką ogniska domowego a dwom synom wpoiła fundamenty takich zasad, na których z uniesią będą mogli budować swoje przyszłe życie. Jako wierna Polka — katoliczka pracowała też w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo, którego od dłuższego czasu jest wiceprezeską. Niejedna łza wdowia i sieroca została dzięki Jej wydatnej pomocy otarta.

Jeżeli więc w dniu tak uroczystym zestawimy bilans z 25 letniej działalności czcigodnych Jubilatów to śmiało powiedzieć możemy, że obowiązek swój obywatelski, narodowy rzetelnie spełnili.

W dniu więc tak uroczystym składamy Im nasze najszczersze gratulacje i życzymy z całego serca doczekania się w zdrowiu i szczęściu godów nietylko złotych ale i djamentowych.

Ad multos annos!

Redakcja i Wydawnictwo „Głosu Wąbrzeskiego"

—o—

Kowalewo

— **Kowalewo.** (Krateczki sądowe). W piątek na odbytej rozprawie sądowej przesunął się szereg spraw karnych.

Symulowany napad. Rzeźnik Kłosowski Józef z Kowalewa zawiadomił w kwietniu posterunek tutejszej P. P. telefonicznie z Chełmonia, że został napadnięty przez kilku osobników w lesie koło Chełmonia, którzy grożąc mu rewolwerem, zrabowali gotówkę w kwocie 80 zł. Natychmiast wyjechał komendant P. P. p. Kopczyk, w towarzystwie posterunkowego, celem zarządzenia pościgu. Po przybyciu do Chełmonia, Kłosowski zaczął się plątać w zeznaniach, a pościg nie dał żadnego wyniku. Wtedy Kłosowski wzięty w krzyżowy ogień pytań na posterunku przyznał się, że napad symulował, celem osiągnięcia pożyczki u znajomych. Sprawa znalazła się przed sądem, w wyniku której Kłosowski skazany został na 1 miesiąc aresztu z ponoszeniem kosztów postępowania oraz ponoszeniem opłat sądowych w kwocie 5 zł.

Przybyszewski Tadeusz kupiec z Kowalewa oskarżony o to, że podczas rewizji przez kontrolera skarbowego nie miał przepisowej ilości wódek, skazany został na 10 zł. grzywny lub jeden dzień więzienia oraz z ponoszeniem kosztów postępowania i opłat sądowych w kwocie 1 zł.

Siałkowski Bolesław bezrobotny z Kowalewa pobrał w kwietniu roku 1929 nieprawnie zasiłek z Funduszu Bezrobocia w kwocie 4,76 zł. pomimo, że miał pracę w tym czasie. Za to skazany został przez Sąd Grodzki na 1 dzień więzienia wraz z ponoszeniem kosztów postępowania.

Szupert Wawrzyniec i Józef, Stankiewicz Leon, Marcinkowski Władysław i Marcinkowska Katarzyna wszyscy z Kowalewa oskarżeni o paserstwo uwolnieni zostali od winy i kary.

(Uraz cielesny). Klebs Fryderyk z Elgiszewa pobił bez powodu swoją lokatorkę Dulkową, która wskutek tego zachorowała. Sprawa znalazła swój epilog przed sądem. W wyniku rozprawy skazany został Klebs na 10 dni więzienia wraz z ponoszeniem kosztów postępowania i opłat sądowych w kwocie 5 zł.

Kuliński Władysław rob. z Kowalewa oskarżony o kradzież węgla ze składnicy kolejowej został uwolniony od winy i kary.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 29 lipca 1932 roku.

— **Osobiste.** Do tutejszego Posterunku przydzielony został posterunkowy p. **Franciszek Horoszkiewicz.**

— **Na dzisiejszym targu** płacono za: masło 1,10—1,20 zł.; jajka 1,00—1,20 zł.; pęczek cebuli 5 gr.; porzeczki funt 5 gr.; wiśnie funt 30 gr.; pomidory 50—60 gr.; kalafiory główka 5—10 gr.; ogórki mendel 35 gr. (x)

— **Uwaga! Wycieczkowicze do Gdyni.** Kolejka powiatowa w sobotę kursuje także w nocy do pociągu odchodzącego w stronę Jabłonowa o godz. 1,26 w nocy. Kolejka odchodzi z małego dworca o godz. 0.45. Zabrać się może każdy. (x)

— **Nagłe posiedzenie** Rady Miejskiej zwołane zostało na dziś, piątek, o godz. 6-tej wiecz. Na porządku obrad znajduje się 10 punktów (x)

— **Na miesiąc sierpień** zapisać można jeszcze „Głos Wąbrzeski" w każdym Urzędzie Pocztowym wzgl. u pp. listonoszów. — Zaznaczamy, że **dzisiejszy numer „Głosu" jest ostatni w miesiącu lipcu.** (x)

— **Kasa Chorych w Toruniu oddz. w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 31 bm. udzielają na okręg Wąbrzeźno p. dr. **Podlaszewski,** na okręg Kowalewo p. dr. **Michałowski** lekarze kasowi.

— **Z życia Związku Strzeleckiego.** Z ramienia pow. Zarządu Zw. Strzleckiego dokonali lustracji poszczególnych oddziałów Zw. Strzeleckiego p. prezes powiatowy Z. S. **Waligóra Fr.** i wiceprezes Z. S. p. **Cwinarowicz.** Zlustrowane zostały 17 bm. oddziały **w Elgiszewie, Chełmoniu i Golubiu** a 24. 7. **w Łopatkach i Książkach.**

We wszystkich oddziałach praca wre. Członkowie oddziałów okazują wielkie zrozumienie dla pracy przygotowania się do obrony kraju. Wygląd oddziałów i wyniki pracy w zupełności odpowiadają zakreślonym programom Do Z. S. coraz chętniej wstępuje młodzież, widząc w Związku należyte wypełnianie swych zadań wobec Państwa.

Również i społeczeństwo starsze przekonywuje się, że wszelkie rozsiewane pogłoski na Z. S. są tylko najzwyklejszemi kłamstwami i że praca oddziałów jest b. pożyteczna i pożądana. Dlatego też coraz więcej społeczeństwo starsze popiera Z. S. tak moralnie jak i materjalnie.

— **Z zebrania Zw. Strzeleckiego.** Wczoraj wiecz. odbyło się w Strażnicy Miejskiej zebranie Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa p. **G. Schneidera,** przy udziale około 20 członków. — Prócz spraw wewnętrznych uchwalono wysłać delegata na Święto Morza" do Gdyni. — Delegatem obrany został p. Czesław Kowalec.

— **Bursy przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie.** Niezależnie od bursy dla dziewcząt powstanie Bursa — internat dla chłopców, uczęszczających do Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie. Bursa z wielkim podwórcem i ogrodem pomieści około 100 uczniów. Otwarcie Bursy nastąpi d. 30 sierpnia 1932. — Wynagrodzenie za całe utrzymanie (mieszkanie, opał, światło, wikt) oraz specjalne wychowanie z dokształcaniem wyniesie od 50 do 55 zł. miesięcznie. Łóżka i pościel muszą uczniowie mieć własną. Ze względu na bliskość Bursy od budynku Gimnazjum, będą mogli uczniowie uczęszczać z Bursy i po południu na douczanie do Państwowego Gimnazjum. Bursą będzie kierował Prezes Zarządu Towarzystwa Opieki nad Bursą tj. Dyrektor Gimnazjum, p. Bulanda z pomocą bezpośredniego kierownika — wychowawcy w Bursie tj. ks. Prefekta Brejskiego Jana i jednego członka z Grona Profesorów. Zdrowego i obfitego wiktu podejmą się dostarczać Siostry Służebniczki.

Zgłoszenia o przyjęcie do Bursy należy natychmiast kierować do Dyrekcji Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie.

— **Wyprowadzili się.** Jedna z licznie zamieszkałych w Wąbrzeźnie rodzin żydowskich, wyprowadziła się na teren Wolnego Miasta Gdańska.

— **Zważajcie na torf — bo ginie!** W ostatnim czasie kradzieże polne mnożą się w zastraszający sposób. Jacyś osobnicy obcinają kłosy ze stojących w polu mendli (sztyg) a inni znów zaopatrują się bezpłatnie na zimę w torf.

Ostatnio zanotowano kradzieże torfu u pp.: **Edwarda Korthalsa w Wąbrzeźnie i Rymasa w Zieleniu.** (x)

— **Przejechanie chłopca.** Uczeń drukarski Jan Trojanowski z Wąbrzeźna najechał w ul. Marsz. Piłsudskiego na dziecko p. Dąbrowskiego, łamiąc dziecku nogę. Policja prowadzi dochodzenia, kto w wypadku ponosi winę.

— **Echa zabójstwa w Trzcianie.** Do Wąbrzeźna przybył sędzia śledczy z Torunia, który przeprowadza dodatkowe śledztwo w sprawie zabójstwa Korthalsa w Trzcianie. P. Sędzia śledczy przesłuchał cały szereg świadków. Dodać trzeba, że zabójca Korthalsa — Willy oczekuje w więzieniu rozprawy sądowej. — Przeprowadzona ostatnio rewizja w mieszkania Will'ego, który jest optantem wydała wynik pozytywny. Zabrano dwa karabiny wojskowe jakie Willy miał u siebie w mieszkaniu.

— **Kradzieże kłosów.** Ostatnio u p. Piskora poobcinano kłosy, ze stojących na polu sztygów. Stwierdzono, że złodziejem jest niejaki Izdebski z Podzamku. —

— **Kradzież.** Onegdaj nieznany sprawca skradł z garażu p. dr. Ostrowskiego rower męski. (x)

— **Wrócili z nad morza.** We wtorek wieczorem wrócili członkowie Tow. Cyklistów „Pogoń" którzy przez tydzień bawili nad morzem. Wielką przestrzeń do morza i zpowrotem przebyli uczestnicy na rowerach. (x)

— **Kradzież roweru.** Onegdaj skradziono p. Niedźwiedzkiemu rower męski. Policja szuka złodzieja. (x)

Z powiatu

— **Myśliwiec.** (Kradzież). Na szkodę p. Schwarza nieznany sprawca skradł większą ilość wędliny. (x)

— **Uciąż. (Sprostowanie).** Nie prawdą jest, jakobym ja ze synem pobił swoją córkę zamężną Zagrabską, która znajduje się w odmiennym stanie, natomiast prawdą jest, że córka moja została pobita przez niejakiego Jana Kossaka, służącego p. Rumińskiego, byłego sołtysa, zam. w Uciążu i to z namowy tegoż ostatniego to jest p. Rumińskiego, i to ze zemsty za to, że temu ostatniemu wytoczyłem proces karno prywatny. Więc w taki niegodziwy sposób usiłował zemścić się za to na mojej córce.

Nadmieniam, że służący Kossak przyznał się już przed Pol. Państw. z Płużnicy do tego, że napadu dokonał z namowy Rumińskiego.

Jan Rutkowski.

RUCH TOWARZYSTW

— **Zebranie Zw. Restautorów.** Dnia 4 **sierpnia br. o godzinie 10.30** w lokalu kolegi **Szymańskiego** odbędzie się walne zebranie **Związku Restauratorów,** z następującym porządkiem 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) wybór nowego Zarządu, 3) Referat Okręgowego Prezesa p. Pękalli, wyjaśnienia i pouczania, urzędnika kontroli Skarbowej i wiele innych bardzo ważnych spraw. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, drugie zebranie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość członków.

Zarząd.

— Zieleń. Zebranie Kółka Rolniczego przypada w niedzielę d. 31 lipca br. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki. Zarząd.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 28 7 1932 r.

	a) WOŁY:	
1	pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	62—70
	b) BUHAJE:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	68—72
2.	tuczne, mięsiste	60—64
3.	nietuczne dobrze odżywione	50—56
4.	miernie odżywione	40—48
	c) KROWY:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	64—70
.	tuczne, mięsiste	40—48
	nietuczne, dobrze odżywione	30—38
	miernie odżywione	20—22
	d) JAŁOWICE:	
	wytuczone, pełnomięsiste	76—80
	tuczne, mięsiste	68—72
.	nietuczne, dobrze odżywione	54—64
	miernie odżywione	44—50
	e) MŁODZIEŻ:	
1	dobrze odżywiona	40—50
	f) CIELĘTA:	
1.	najprzedniejsze cielęta, wytu-	66—78
2.	tuczne cielęta	60—64
3	miernie odżywione	46—40
	II. ŚWINIE (tuczniki).	
1.	pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	116—120
.	pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	118—118
3	pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	80—84
	mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—90
5	maciory i późne kastraty	72—60

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: **Bolesław Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1

†

Dnia 28 lipca br. zasnęła w Panu opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, moja kochana żona

ś. p.

z Wojciechowskich
Helena Krużyńska

przeżywszy lat 28

o czem donosi w smutku pogrążony

MĄŻ

ŁOBDOWO, w lipcu 1932 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Łobdowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 sierpnia br. o godzinie 9,30 z domu żałoby.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 26 lipca br. rozstał się z tym światem opatrzony Sakramentami i Olejami św. nasz drogi i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn

śp.

Otton Lemke

st. sekretarz sądowy, przeżywszy lat 49

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina

Wąbrzeźno, Chełmno, Bydgoszcz, Poznań, Gdańsk, Ełk.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła paraf. w Wąbrzeźnie odbędzie się w sobotę, dnia 30 lipca br o godz. 9,30 z kostnicy tutejszego szpitala, następnie pogrzeb.

OGŁOSZENIE

We wtorek, dnia 2 sierpnia br. odbędzie się we Wąbrzeźnie

jarmark

na bydło i konie

Schwarz, burmistrz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30. 7. 32. o godz. 9.15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego u p. **Józefa Kiersznickiego w Wąbrzeźnie**, wyb. pod **Chełmno:** 95/32

zbiór z 3 mórg żyta.

RETZ, wz. komornik sądowy w Wąbrzeźnie.